Dziś 6 stron

Cena numeru 10 gr

# Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 249 bis t. Rok 65 Wtorek, 29 października 1935



TANKI WŁOSKIE PRZEDZIERAJĄ SIĘ W ABISYNJI PRZEZ ZAROŚLA KAKTUSOWE.
Powyższe zdjęcie, przesłane specjalnym samolotem z północnego frontu w Abisynji, wskazuje, jakie szalone trudności terenowe mają Włosi do zwalczenia.



BUDOWA PKO W POZNANIU Z PRZESZKODAMI
Przy budowie fundamentów pod gmach PKO w Poznaniu zawaliła się w sobotę popołudniu piętrowa oficyna, sąsiadująca z placem budowy. Na szczęście, jeszcze w ostatniej chwili, zdołano ewakuować mieszkańców tej oficyny, której szczątki widzimy na zdjęciu. Wobec zagrożenia dalszych kamienic, znajdujących się w pobliżu, władze nakazały wstrzymanie prac przy budowie gmachu P. K. O. i wdrożyły dochodzenie.

# Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w sankcjach

## Sekretarz stanu Hull zasłania się niedawno uchwaloną ustawą o neutralności

Waszyngton (PAT). W odpowiedzi na otrzymane przez departament stanu od Ligi Narodów obszerne memorandum w sprawie sankcyj gospodarczych przeciw Włochom z prośbą, aby Stany Zjednoczone wypowiedziały się w tej sprawie, sekretarz departamentu stanu Hull przesłał dziś do przewodniczącego komitetu koordynacyjnego następującą notę:

**„Rząd Stanów Zjednoczonych z żywą sympatją obserwuje wysiłki indywidualne i wspólne na rzecz utrzymania pokoju lub przerwania wojny. Stany Zjednoczone trzymać się muszą wobec poruszonych w Lidze zagadnień ściśle zasad neutralności w myśl niedawno uchwalonej ustawy. Stany Zjednoczone stosują się do litery i ducha paktu paryskiego i działają zawsze i wszędzie na rzecz pokoju na całym świecie."**

Czyniąc aluzję do różnych umów i paktów przeciw wojnie, Hull oświadcza, że sygnatarjusze tych umów i paktów wzięli na siebie uroczyście zobowiązania, które winni wykonywać i żadne państwo nie może pobłażliwie spoglądać na naruszanie tych zobowiązań.

### Płk House za sankcjami

Nowy Jork. (PAT.) Płk. House, swojego czasu doradca prezydenta Wilsona i współautor paktu Ligi Narodów, wygłosił tu przemówienie przez radjo, w którem wyraził uznanie Lidze za uchwalenie sankcyj przeciw Włochom, a następnie zwrócił się z gorącym apelem do Stanów Zjednoczonych, aby przystąpiły do Ligi Narodów.

Płk. House wyraził zdanie, że tylko potężna Liga Narodów mogłaby nakłonić narody, mające nadmiar kolonij, do ustąpienia części ich państwom przeludnionym. „Śledziłem — rzekł płk. House — wzrost Ligi od dnia jej powstania. Wiem dobrze, że krytycy nieraz uważali ją za umarłą, i że zawsze powracała ona do życia."

### Zabiegi pokojowe

Paryż. (PAT) Pomiędzy Paryżem, Londynem i Rzymem toczy się w dalszym ciągu żywa wymiana zdań w sprawach afrykańskich. Premjer Laval odbył dłuższą konferencję z ambasadorem włoskim Ceruttim, następnie odbył przeszło godzinną rozmowę z ambasadorem W. Brytanji. Rozmowy te otoczone są tajemnicą.

W każdym razie wydaje się, że początkowa propozycja włoska w sprawie uregulowania konfliktu włosko - abisyńskiego napotkała na poważne zastrzeżenia ze strony Foreign Office. W kołach politycznych podkreślają, że zarówno Hoare, jak i Eden, energicznie nalegają na to, aby dalsza wymiana poglądów odbywała się w ramach genewskich przy współpracy Rady Ligi.

### Jutro sankcje

Londyn. (PAT.) Jak podaje agencja Reutera, sankcje finansowe przeciwko Włochom wejdą w życie w W. Brytanji 29 października. Wszelkie pożyczki i kredyty dla Włoch zostają w ten sposób zabronione. Skarb brytyjski wybrał ten dzień, jako datę, którą prawdopodobnie ustalą inne ośrodki finansowe świata tak, aby akcja zbiorowa była — o ile możności — najskuteczniejsza.

### Sjam musi czekać

Bombaj. (PAT) „Times of India" donosi, iż między rządem Sjamu i rządem włoskim odbywają się rozmowy w sprawie okrętów wojennych dla Sjamu, budowanych w stoczniach włoskich. Sjam zamówił we Włoszech 10 łodzi torpedowych i 2 stawiacze min. Wobec możliwości komplikacyj na Morzu Śródziemnem, sprawa „przydzielenia" tych okrętów do floty włoskiej, zdaniem dziennika, może być aktualna.

### Radjo Adis Abeba

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Adis Abeby, że tamtejsza radjostacja stała się dla Abisynji poważnem źródłem dochodów, gdyż czysty dochód miesięczny wynosi około miljona franków. Przypominają tam, że w swoim czasie negus upoważnił pewnego inżyniera francuskiego do zainstalowania stacji. — Wobec powodzenia, jakiem cieszyła się ta stacja, jedna z firm włoskich rozpoczęła w 1935 r. eksploatację drugiej stacji. Jeśli jednak poprzednio przeciętna nadawanych dziennie słów nie przekraczała 500, to obecnie dochodzi do 100 tysięcy. Trzy aparaty nadawcze pracują bez przerwy. Personel tych stacyj złożony jest wyłącznie z Abisyńczyków, wyszkolonych na specjalnych kursach w Adis Abeba przez inżynierów europejskich. Cesarz bada codziennie osobiście funkcjonowanie służby rajdowej, która stanowi znakomity przykład, jak łatwo Abisynję może się **przystosować do postępów nowoczesnej nauki i kultury.**

# Wieści z frontów abisyńskich

*Dziś rozpocznie się ofensywa włoska*

Paryż. (PAT) Według informacyj, nadeszłych w niedzielę rano i popołudniu, sytuacja na froncie włosko-abisyńskim przedstawia się następująco:

Źródła francuskie sygnalizują z Adis Abeby, że władze abisyńskie oczekują wznowienia ofensywy włoskiej w poniedziałek, 28 b m., t. j. w 14-tą rocznicę marszu faszystów na Rzym.

Ras Seyum, naczelny wódz oddziałów abisyńskich na froncie północnym, zawiadomił negusa, że wojska włoskie przegrupowują się wzdłuż linji Aksum-Adigrat - Adua. Ruchy wojsk włoskich zdają się zapowiadać rychłe natarcie. Ras Kassa, dowódca straży przedniej prawego skrzydła wojsk abisyńskich na północy, poszukuje styczności z nieprzyjacielem. Przewiduje się, że główna bitwa rozegra się w pobliżu Makalle.

Na froncie południowym dowództwo oddziałów abisyńskich przygotowuje się do stawienia oporu wojskom włoskim. Szasmacz Afte Wolde, dowódca fortu Gorahai, zawiadomił abisyński sztab generalny, że lada dzień oczekuje ataku włoskiego.

Według doniesień francuskich, radjostacja w Gorahai zamilkła od 24 godzin. W kołach abisyńskich przypuszczają, iż samoloty włoskie zniszczyły stację. Radjostacja w Gorahai była, jak gdyby centralą meldunkową z frontu południowego dla Adis Abeby. Zaznaczyć należy, że Gorahai jest ważnym punktem strategicznym, do którego obie walczące strony przywiązują wielką wagę.

# Major Karpiński przebył Zatokę Perską

*W niedzielę miał dotrzeć do Indyj*

Warszawa. (Tel. wł.) Major Karpiński, którego „Niebieski Ptak" leci szczęśliwie do Australji, wystartował w sobotę z Bagdadu, przebył zatokę perską i przybył do Bushire. Wobec konieczności nieznacznej naprawy silnika, major Karpiński zatrzymał się do chwili uskutecznienia naprawy, poczem ruszy na Djask i Karachi do Indyj.

# „Cracovia" nieuchronnie spada z ligi

## ŁKS remisuje z Cracovią — Nieoczekiwana porażka Pogoni w spotkaniu ze Śląskiem

Łódź, 27. 10. — Ostatni w tym sezonie mecz ligowy odbył się wczoraj na stadjonie Ł. K. S.-u. Gospodarze bardzo szczęśliwie uratowali jeden punkt, który niewątpliwie zapewni im pozostanie w lidze piłkarskiej.

Obie drużyny wystąpiły do powyższego meczu w swych najlepszych składach. „Cracovia" z Kosokiem na czele. W drużynie łódzkiej zaszły zmiany o tyle, że na lewej stronie ataku grał Król, na lewem skrzydle obok Sowiaka, a Wolski na prawym łączniku. Poza tem w obronie wystąpił Fliegel z Karasiakiem i Wełnic w pomocy.

Mecz miał przebieg bardzo interesujący, szczególnie w pierwszej jego części, przyczem przeważali częściej gospodarze. Lotny atak Ł. K. S.-u stwarzał dużo kłopotu trio obronnemu gości, które z tej opresji wywiązywało się bardzo dobrze, lecz zbyt defenzywna jednak gra pomocy nie pozwoliła na wykorzystanie gospodarzom swej przewagi. Poza tem drobny deszcz i zimny wiatr oraz rozmokły teren utrudniały w znacznym stopniu planowe i często przemyślane akcje obustronne. Drużyna gospodarzy lepiej dostosowała się do ciężkiego terenu i temu zawdzięcza swoją przewagę.

W pierwszym kwadransie gry często musiał interwenjować bramkarz „Cracovii" Pawłowski, który bronił przytomnie, niekiedy zaś bardzo szczęśliwie. Pomagali mu w tem skutecznie obaj obrońcy gości Pająk i Doniec, którzy wyjaśniali wszystkie niebezpieczne sytuacje. Goście w tej części ograniczali się do rzadkich wypadów, jednak zawsze groźnych.

Po zmianie stron obraz gry zmienił się nieco i był mniej interesujący, jakkolwiek zadecydował on o wyniku. „Cracovia" z miejsca ruszyła do ataku, uzyskując z miejsca przewagę. Ataki jej jednak nie kleją się, przyczem zbyt powolny Kossok marnuje szereg dogodnych sytuacyj. W przeciwieństwie do tego jeden z nielicznych wypadów gospodarzy już w czwartej minucie przyniosł im bramkę. Z podania Lewandowskiego Król umieścił piłkę nieuchronnie w siatce przeciwnika. Utrata bramki deprymuje nieco „Cracovię", która poczyniła pewne przegrupowania w linji ataku. Kisieliński bowiem przeszedł z lewego skrzydła na pozycję łącznika, zaś Kossok zajął miejsce kierownika ataku. Zmian ta wyszła na dobre gościom. Ataki ich odtąd były groźniejsze, jednak brakowało im wykończenia. ŁKS niemal do końca meczu ograniczył się do defensywy, usiłując utrzymać wynik, co mu się tylko w części udało. W 16 minucie bezpośrednio po rzucie z rogu Zembaczyński zdobył wyrównującą bramkę. „Cracovia" wszelkiemi siłami zaczęła nacierać. Już w minutę później Zembaczyński zmarnował dogodną sytuację, piłka bowiem odbiła się o słupek.

Do końcu meczu, mimo obustronnych wysiłków, wynik nie uległ zmianie. Sędziował p. Krukowski z Warszawy.

Publiczności mimo niepogody zebrało się około 2 tysiące osób.

### Ruch - Garbarnia 1:0 (0:0)

Wielkie Hajduki. Gra toczyła się na ciężkim terenie, który lepiej odpowiadał gospodarzom. Mecz był typową walką o punkty i poziom jego był bardzo niski. Szczególnie blado wypadł atak „Ruchu". Pierwsza połowa meczu była wyrównana przy lekkiej miejscami przewadze „Garbarni". Dopiero po przerwie teren zdobywa „Ruch". Jedyną bramkę strzelił w 40 min. Peterek głową po kornerze. Sędziował p. Seman. (c)

### Śląsk - Pogoń 2:1 (0:0)

Lwów. Przyjazdu „Śląska" oczekiwano z wielkiem zainteresowaniem. Przebieg meczu był nadzwyczaj ciekawy, zakończył się jednak zupełnie niezasłużonem zwycięstwem Ślązaków. Gospodarze przeważali przez całą pierwszą połowę oraz przez ostatnie pół godziny drugiej połowy. W tej części meczu, gra chwilami wyglądała na trening na jedną bramkę. Prowadzenie zdobył już w pierwszej minucie Matjas. Minutę później jednak nastąpiło wyrównanie przez Fojczyka i wreszcie w 20 min. iWencek zdobył zwycięską bramkę dla Śląska. Jeszcze w ostatniej minucie gry „Pogoń" miała okazję do wyrównania, lecz Matjas przestrzeliwuje rzut karny, przytomnie obroniony przez bramkarza Tomana. Sędzia p. Rettig. Publiczności 3 tys. osób. (c)

### Warszawianka-Legja 2:1 (2:1)

Warszawa. — Derby warszawskie zgromadziło na trybunach 2 tysiące publiczności. Warszawianka wystąpiła po raz pierwszy po jej powrocie z objazdu zagranicznego i odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo. Gra w pierwszej części gry była chaotyczna, a po przerwie w dodatku jeszcze brutalna. Sędzia p. Rutkowski wykluczył w rezultacie z gry Przeździeckiego z Legji. Pierwsza bramka była samobójcza, „uzyskał" ją obrońca Szczotkowski. Drugi punkt dla zwycięzców zdobył Pirych w 28 min., a jedyny punkt dla Legji padł w 43 min. ze strzału Nawrota. (c)

### Wisła - Polonia 8:1 (5:1)

Kraków. — Mimo beznadziejnej sytuacji drużyny warszawskiej oczekiwano z jej strony zaciętej walki. Zdobyła ona też prowadzenie ze strony Bułanowa III. Później jednak sytuację opanowała całkowicie Wisła, która przeważa zdecydowanie. Bramki dla niej uzyskali: Artur i Kopeć po trzy, oraz Chabowski i Łyko po jednej. U gospodarzy wyróżnił się Kotlarczyk oraz powracający do formy Artur. Sędzia p. Posner. Publiczności 1500 osób. (c)

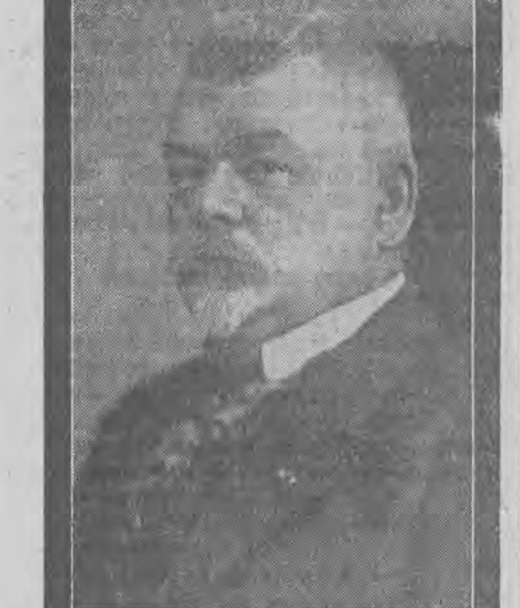
### Tabela ligowa

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Ruch | 24 p. | (18, 35:24) |
| 2. | Pogoń | 23 p. | (18, 48:25) |
| 3. | Warta | 22 p. | (18, 44:27) |
| 4. | Legja | 18 p. | (18, 32:33) |
| 5. | Ł. K. S. | 18 p. | (18, 25:30) |
| 6. | Śląsk | 18 p. | (18, 29:39) |
| 7. | Warszawianka | 17 p. | (17, 27:31) |
| 8. | Wisła | 16 p. | (16, 38:34) |
| 9. | Garbarnia | 16 p. | (17, 27:26) |
| 10. | Cracovia | 14 p. | (18, 30:32) |
| 11. | Polonia | 8 p. | (18, 17:51) |

## Zgon prezesa Samulskiego

Jeszcze wczoraj, z racji 25-lecia Związku Fabrykantów w Poznaniu, donosiliśmy o zasługach społecznych i gospodarczych prezesa tej organizacji, senjora przemysłowców wielkopolskich, p. Seweryna Samulskiego.

W ostatnich dniach p. Samulski był chory i nie był w sobotę obecny



Ś. p. Seweryn Samulski.

na jubileuszowej akademji Związku Fabrykantów, na której jednogłośnie podniesiono jego zasługi.

W niedzielę żałobna wieść obiegła Poznań. Rano o godz. 6, w szpitalu Sióstr Elżbietanek, gdzie przebywał na kuracji, prezes Samulski dokonał życia. Zgon, spowodowany osłabieniem serca, nastąpił w 68 roku życia.

Ś. p. Seweryn Samulski był od roku 1922 prezesem rady nadzorczej S. A. H. Cegielski w Poznaniu, a od roku 1930 prezesem Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu.

Cześć Jego pamięci!

# Lekkoatleci „Warszawianki" zwyciężyli

Łódź, 27. 10. — Trójmecz lekkoatletyczny z udziałem stołecznej „Warszawianki" i łódzkich drużyn „Wimy" i „Zjednoczonych" zakończył się zwycięstwem gości, którzy zajęli pierwsze miejsce, zdobywając 100 punktów

Drugie miejsce zajęło „Zjednoczone" 64 pkt. przed „Wimą" (61 pkt.).

Mecz rozegrano na stadjonie „Wimy".

Wyniki wskutek niepogody i rozmokłego terenu były słabe. Jedynie w sztafecie 4x100 m „Warszawianka" uzyskała dość dobry czas. Poza tyczką wszystkie miejsca zajęli Warszawianie. Poszczególne konkurencje dały następujące wyniki:

100 m Łukaszewicz (Warsz) 12 s. 400 m: Zawieja (Warsz.) 53 s. 4×100 m: 1) „Warszawianka" w składzie Zawieja, Maćkowiak, Lokajski i Łukaszewicz w czasie 46.6, 2) „Zjednoczone", 3) „Wima". 5.000 m: Karczewski 16:50.6. Sztafeta szwedzka: 1) „Warszawianka" 2:11.4, 2) „Zjednoczone", 3) „Wima". Tyczka: 1) Anikijew (Wima) 3.20 m, 2) Kluczewski (Warsz) 3 m. Oszczep: Lokajski 55.5 m. Dysk: Gierutto 38.25 m, 2) Lange (Wima) 36.50 m. Kula: Gierutto 12.98 m, 2) Lange (Wima) 11.35 m. Skok w wyż: Gierutto 175 cm. W dal: Lokajski 623 cm, 2) Kujawski (Zjedn.) 612 cm. W zeszłym tygodniu Kujawski miał wynik 679 cm.

Wskutek niepogody zebrało się publiczności niewiele.

## Dąb gromi Czarnych 6:1 (3:0)

Katowice. — Wszystkie trzy drużyny, grające w finale, zdobyły w dotychczasowych swych rozgrywkach po dwa punkty i identyczny stosunek bramek. Oczekiwano więc, że niedzielne spotkanie będzie bardzo wyrównane. Tymczasem „Dąb", grający na swem boisku, przeważał zdecydowanie, uzyskując bramki przez Kłodę 4, Kesnera i Hermana. Honorową bramkę dla Lwowian strzelił Smagowicz. Wobec 2500 widzów sędziował p. Szneider. (c)

## Głowacki AKS - Warszawa zdobywa puhar ŁKS

Łódź. Po raz trzeci zkolei odbył się tutaj na trasie 25 km. kolarski wyścig o puhar przechodni „Łódzkiego Klubu Sportowego". Po raz trzeci też zwyciężył w wyścigu Głowacki ze stołecznego „AKS". Przebył on trasę w czasie 1 g. 04:5, 2) Szyc „Bieg" 1 g. 04:8, 3) Jaskólski „Wima" 1 g. 05:8, 4) Rostsznajder (ŁKS) 1 g. 06:2. Tak więc puhar przechodni przeszedł ostatecznie na własność Głowackiego. Startowało 17 zawodników.

W kategorji kolarzy, nie posiadających licencji wyścigowej, startowało 7 kolarzy. Pierwsze trzy miejsca zajęli zawodnicy „Biegu". Zwyciężył Bulak w czasie 1 g. 05:5, 2) Wójcik 1 g. 08:2.6, 3) Roth 1 g. 14:5.5.

## Czechosłowacja-Włochy 2:1

Praga. W meczu, rozegranym w ramach turnieju o puhar środkowej Europy niespodziewane zwycięstwo odnieśli Czesi nad prowadzącymi dotychczas w tabeli Włochami. W tabeli turnieju prowadzą nadal Włosi z 10 punktami przed Austrją 9 p., Węgrami i Czechosłowacją po 8 p. i Szwajcarją 3 p. Pozostał jeszcze do rozegrania mecz Włochy — Węgry, który zadecyduje o zdobyciu puharu. Większe szanse mają Włosi, gdyż Węgrzy musieliby spotkanie wygrać conajmniej różnicą 4 bramek. (c)

## GRY SPORTOWE

**W spotkaniach** międzyszkolnych między reprezentacjami Łodzi i Warszawy w szczypiorniaku wygrali Łodzianie w stosunku 6:3, w hazenie natomiast Warszawa 2:1. (c)

**Wiadomość** o przejściu znanego w Poznaniu pięściarza śląskiego Świrka do obozu zawodowców okazują się nieprawdziwe.

**Fort Bema — CWS 8:4.** Spotkanie towarzyskie zakończyło się nieoczekiwanem zwycięstwem Fortu Bema. (c)

## PIĘŚCIARSTWO

**Losowanie międzyokręgowych drużynowych rozgrywek o mistrz. Polski** odbędzie się w sekretarjacie P. Z. B. w dniu 16 listopada o godz. 19. Następnie o godzinie 20 odbędzie się zebranie pełnego zarządu P. Z. B. z udziałem delegatów wszystkich okręgowych związków.

**Pierwszy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski** rozegra „Warta" w dniu 24 listopada, przyczem wystąpi prawdopodobnie w następującym składzie: w muszej — Sobkowiak lub Koziołek, w koguciej — Wirski lub Sobkowiak, w piórkowej — Rogalski, w lekkiej — Kajnar, w półśredniej — Sipiński, w średniej — Kruszyna, w półciężkiej — Szymura i w ciężkiej — Piłat. Kruszyna walczyć będzie w wadze średniej, przeciw Chmielewskiemu „Warta" go prawdopodobnie nie wystawi.

**Wobec odwołania meczu Poznań-Śląsk** w Katowicach „Ruch" nadesłał ofertę dla „Warty" I na 2 listopada z Ruchem w Wielkich Hajdukach i 3 listopada z Policyjnym K. S. w Sosnowcu. Propozycję tę kierownictwo Warty rozpatrzy.

W dniu 3. 12. Warta II walczyć będzie z Gryfem w Toruniu, Warta III z Sokołem w Gnieźnie.

W dniu 16 listopada Warta walczyć będzie z Legją w Warszawie. 17 z reprezentacją Białegostoku. W dniu 30 listopada Warta gościć będzie w Poznaniu „Heros-Eintracht" z Hanoweru, z którym w roku ubiegłym Warta przegrała 5:11. — 8 grudnia Warta I walczyć będzie z reprezentacją Lwowa we Lwowie.

## ŻYCIE ORGANIZACYJNE

**W niedzielę** odbyło się w Krakowie nadzwyczajne walne zebranie Związku Związków. Obrady zostały poprzedzone zwiedzeniem wystawy turystyczno-sportowej. Reprezentowane były 22 związki sportowe, które obradowały pod przewodnictwem płk. *Ulrycha*. Na *posiedzenie* przybył również b. dyrektor P. U. WF i PW płk. Chyliński. Jedynym punktem porządku dnia był nowy statut Z. Z., oparty na bliskiej współpracy z P. U. WF i PW i dający równocześnie związkowi większe pełnomocnictwa, niż dotychczasowy statut. (c)

## Dziś znowu niepogoda

Przewidywany przebieg pogody:

Przeważnie pochmurno i miejscami deszcz, chłodno, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

*

Na całych Kaszubach spadł wczoraj niezwykle obficie śnieg, będący niejako zwiastunem wczesnej i ostrej zimy. Śnieg po kilku godzinach stopniał, po ulewie, jaka przeszła nad Kaszubami.

## Tragiczny wypadek przechodnia

Łódź, 27. 10. — W Rudzie Pabjanickiej przy końcowym przystanku pod zegarem w czasie manewrowania kolejki dojazdowej rudzkiej, wydarzył się śmiertelny wypadek.

Przechodzący ul. Piłsudskiego 35-letni Antoni Poros, znajdując się w stanie podchmielonym, potknął się i znalazł się pod kołami kolejki, która obcięła mu obie nogi, zmiażdżyła klatkę piersiową i czaszkę. Zmasakrowane zwłoki wydobyto z pod kół wagonu.

Karetką pogotowia przewieziono zwłoki do szpitala.

# B. B. zmienia szyld

***Będzie teraz „Związek Pracy Społecznej"***

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich dniach odbywały się zebrania regjonalne posłów i senatorów, na których nastąpiło ukonstytuowanie się grup regjonalnych.

W ten sposób następuje niejako automatyczna likwidacja B. B.

W bieżącym tygodniu odbędzie się zjazd sekretarjatów wojewódzkich oraz posłów, w czasie którego prezes Sławek wygłosi przemówienie, rekapitulujące dzieje i działalność B. B. i zapowie jego likwidację. Równocześnie nastąpi likwidacja sekretarjatu genralnego B. B. W. R. Nie znaczy to bynajmniej, żeby ramy organizacyjne tego ugrupowania politycznego były całkowicie znikły, chodzi raczej o przemalowanie szyldu i wymianę osób. Prawdopodobnie będzie się ta nowa organizacja polityczna nazywała Związkiem Pracy Społecznej. Zresztą mniejsza o nazwę, która jest rzeczą drugorzędną. Zmiany mają na celu tylko pozbycie się „mniej zdolnych".

# Bagatela! Walka o spadek 15 miljardów zł

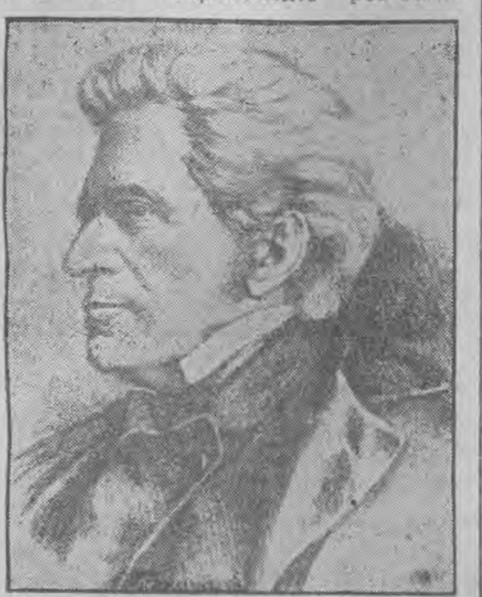
## POLSCY SPADKOBIERCY HR. STRZELECKIEGO ŚPIESZĄ SIĘ Z PRZEDSTAWIENIEM SWYCH PRAW DO BAJOŃSKIEJ FORTUNY, BO W ROKU PRZYSZŁYM MIJA OSTATNI TERMIN

**Prasę polską obiegła ostatnio nadzwyczaj ciekawa wiadomość o czynionych obecnie staraniach, mających na celu rewindykację olbrzymiego spadku, pozostawionego przez Polaka, Pawła Edmunda hr. Strzeleckiego (1796—1873) sławnego podróżnika i geografa.**

**W ostatnich dniach uwagę opinji polskiej po raz drugi skierowuje się na odległy kontynent australijski. Po starcie majora Karpińskiego do lotu Polska — Australja, dowiadujemy się teraz, o próbie odzyskania dla Polski miljardowego spadku po hr. Strzeleckim, spadku, którego lwia część znajduje się w Australji.**

W najbliższej przyszłości będziemy świadkami wielkiego procesu spadkowego, jaki toczyć się będzie przed sądami angielskiemi.

Proces wytaczają skarbowi Anglji spadkobiercy wielkiego uczonego polskiego Pawła Edmunda hr. Strzeleckiego, który zmarłszy w Londynie w roku 1873 bezpotomnie pozostawił



**Paweł Edmund hr. Strzelecki**
według starej litografji

olbrzymi majątek, obliczony wówczas na 17 miljonów funtów szterlingów. Fortunę tę przejął na podstawie fałszywych dokumentów, osobisty sekretarz naszego rodaka, John Lamps Sawer.

### DWA PROCESY PRZED 59 LATY

Trzy lata po śmierci hr. Strzeleckiego, w r. 1876, odbył się przed sądem admiralicji w Londynie głośny na cały świat proces, który przyznał fortunę hr. Strzeleckiego polskim spadkobiercom, reprezentowanym przez adwokatów z b. zaboru pruskiego. Wyrok ten obalił sąd II instancji i uznał, że Anglik J. L. Sawer przedłożył właściwy oryginalny testament, na podstawie którego sekretarz hr. Strzeleckiego nabył wszystkie prawa po swoim chlebodawcy.

Według pozostałych w Polsce dokumentów, hr. Strzelecki nigdy nie myślał ofiarować swego majątku osobom obcym, a temmniej Polakom. Bolało go bardzo, że nie może jako wygnaniec wrócić do kraju i rozporządzić majątkami, znajdującemi się głównie na terenie b. zaboru pruskiego.

Proces, wytoczony w Londynie przez spadkobierców hr. Strzeleckiego, kosztował około mil'ona złotych. Niejeden krewniak hr. Strzeleckiego utracił przez to cały swój majątek. Z powodu olbrzymich kosztów spadkobiercy w Polsce zrezygnowali wówczas z dalszego dochodzenia swoich praw.

W przyszłym roku minie 60 lat od chwili krzywdzącego orzeczenia sądu angielskiego. Jeszcze tylko rok czasu, a pretensje spadkobierców będą na zawsze przedawnione.

### JACY SĄ SPADKOBIERCY W POLSCE?

Obecnie, żyjący w Polsce spadkobiercy, a jest ich jeszcze około trzydziestu, za pośrednictwem adwokata warszawskiego Stanisława Malewskiego, po uzyskaniu odpowiednich dokumentów z Anglji i Australji, dotyczących procesu, postanowili wznowić starania u władz angielskich o obalenie wyroku II instancji.

Do spadkobierców należą rodziny: Światopełk - Słupskich, Douglasów, Putjatyckich, Szydlarskich i hrabiów Strzeleckich.

### PIĘTNAŚCIE MILJARDÓW ZŁOTYCH!

Suma, którą domagać się będą spadkobiercy od Korony Brytyjskiej, jest olbrzymia i wynosi 630 000.000 funtów szterlingów. Cyfra ta bierze się stąd, że dotychczas z kopalni wellingtońskich wydobyto kruszcu, którego wartość wyraża się w przybliżeniu tak wielką sumą. Prawo do eksploatacji kopalni srebra i miedzi w okręgu Wellington przyznała w roku 1851 Pawłowi Edmundowi hr. Strzeleckiemu królowa Wiktorja za jego odkrycia. Osoby, roszczące sobie teraz pretensje do spadku, chą żądać zwrotu tej sumy, która w złotych wyniesie 15 miljardów, od dominjum Australji.

Aczkolwiek niewiadomo jeszcze, kto finansuje i finansować będzie wznowienie tego olbrzymiego procesu o objekt wartości 15 miljardów złotych (dla porównania: roczny budżet państwowy Polski wynosi 2 miljardy zł), pretendenci do spadku, w razie pomyślnego zakończenia procesu, zamierzają większą część schedy przeznaczyć na umożliwienie masowej emigracji do Australji i założenie tam kolonij polskich.

### ŻYCIORYS HR. STRZELECKIEGO

Zanim przystąpimy do omówienia tła procesu spadkowego, który jest traktowany zupełnie poważnie, przyjrzyjmy się niezwykle ciekawej postaci, jaką był Paweł Edmund hr. Strzelecki, wielki podróżnik i odkrywca.

Rodak nasz był wielkopolaninem, urodził się bowiem w Kiekrzu pod Poznaniem, w roku 1796, z rodziców Wątróbka-Strzeleckich, herbu Oksza.

Już we wczesnej młodości okazywał chęć podróżowania i rozsławiania imienia Polski. Służył przymusowo w wojsku pruskiem i osiągnął stopień oficera. Służba ta tak mu jednak obrzydła, że uciekł przez granicę prusko-rosyjską i dostał się na Wołyń. Tam zakupił niewielki majątek i pragnął oddać się wyłącznie pracy naukowej.

W r. 1830 wybuchło powstanie listopadowe, w którem hr. Strzelecki wziął czynny udział, za co mu groziło zesłanie na Sybir. Uciekł więc zagranicę do Anglji, gdzie na uniwersytecie w Oxfordzie ukończył studja geologiczne i geograficzne, rozpoczęte swego czasu w niemieckiej uczelni w Heidelbergu.

W kraju pozostawił brata Piotra, pułkownika wojsk napoleońskich i adjutanta króla Joachima, i siostrę Izabellę, wychowankę prymasa Raczyńskiego. Z rodziną prowadził stałe korespondencję, w której wyrażał nieukojoną tęsknotę za swoimi, jaka go na obczyźnie pożerała. Bardzo serdeczne stosunki utrzymywał także z będącą w kraju Andyną Turno z Objezierza ( pow. Obornik), w której się kochał. Była to miłość obopólna. Do małżeństwa jednakże nigdy nie doszło. Strzelecki nie mógł przekroczyć granicy niemieckiej w obawie kary za dezercję, a Andyna Turno obiecywała sobie stale, że pojedzie do Anglji. Co stanęło na przeszkodzie jej zamiarom — niewiadomo. Oboje więc do końca życia przeżywali cichą tragedję. Na pamiątkę swojej narzeczonej Strzelecki nazwał w Australji, jeden ze szczytów Gór Niebieskich, sąsiadujący z Górą Kościuszki, Górą Andyny.

Strzelecki, chcąc ukoić swój ból, zabrał się z pasją do podróżowania i pracy naukowej. Zwiedził obie Ameryki, Indje Zachodnie, wyspę Jawę, Indostan, Chiny, Egipt i Australję. W owym czasie — czwarty dziesiątek XIX w. — Australja była jeszcze nieznaną dla reszty świata. Tajemnice jej odkrył — prawdę rzekłszy — jako pierwszy nasz rodak. W roku 1840 zbadał i wymierzył pasmo gór Niebieskich. Najwyższy ze szczytów australskich, wznoszący się 2,241 metrów nad poziom morza, nazwał: „Mount Kosciusko", t. zn. Górą Kościuszki

### POLAK ODKRYŁ ZŁOTO W AUSTRALJI

W pracy hr. Strzeleckiego w Australji pomagali mu rodacy, którzy również zmuszeni byli do przebywania na obczyźnie i w roku 1839 podróżowali z głośnym już wówczas w świecie geografem. Odkrywszy bogatą kopalnię złota, hr. Strzelecki eksploatował drogocenny kruszec na własny rachunek z towarzyszami niedoli.

Historja odkrycia pokładów złota w Australji jest bardzo ciekawa. Gdy wiadomość o istnieniu złota dotarła do gubernatora stanu, Gippsa, ten prosił Strzeleckiego, by o swem odkryciu nikomu nie mówił. Gubernator obawiał się, iż gorączka złota może wywołać wśród wszystkich mieszkańców niepożądane odruchy. Do prośby tej zastosował się Strzelecki nawet wtedy, gdy wrócił do Anglji. Wydał on dzieło, opisujące w niem swoje zdobycze naukowe, ale ani słowem nie wspomniał o istnieniu złota w Australji.

Mimo to wkrótce wieść o złocie dotarła do wszystkich. Dziejopis kolonizacji Australji pisze, że w pasterstwie, w rolnictwie, w rzemiosłach zabrakło rąk do pracy, bo wszyscy woleli złoto kopać. Kolonja Wiktorja pozostała całkiem bez policji, bo wszyscy policjanci opuścili swe posterunki, aby szukać złota. Z tego samego powodu okręty w portach australijskich pozostały bez marynarzy.

Na podstawie pracy Strzeleckiego, opartej na ścisłych badaniach porównawczych z pasmem gór Uralu, stwierdzono, że Australja obfituje w cenne kruszce.

### POBYT HR. STRZELECKIEGO W ANGLJI

Dorobiwszy się znacznej fortuny, hr. Strzelecki wrócił do Anglji, gdzie szczegółowe sprawozdanie o pracach geologicznych złożył w królewskiem Towarzystwie Geograficznem w Londynie. W dowód uznania otrzymał medal złoty i godność członka honorowego.

Kopalnie oddał hr. Strzelecki do dyspozycji rządu brytyjskiego, przyczem otrzymał od królowej Wiktorji w dowód uznania za pracę naukową przywilej wydobywania metalów.

W Londynie hr. Strzelecki zabrał się do dalszej pracy naukowej, nie uchylając się również od pracy w organizacjach społecznych W roku 1847 wybuchła w Irlandji klęska głodu. W Londynie utworzyło się towarzystwo pomocy dla dotkniętych klęską. Jedno z czołowych miejsc w tej organizacji otrzymał hr. Strzelecki i z tej racji jako komisarz rządowy wysłany został do hrabstw irlandzkich Sligo i Mayo, w okolice najwięcej dotkniętych klęską.

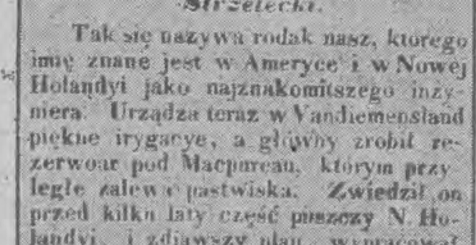
Niebawem oznaczony został przez królową Wiktorję dwoma najwyższemi oznaczeniami, a mianowicie orderami „Podwiązki" i św. Michała. Od tego czasu datuje się jego wielka przyjaźń z królową i wybitnymi członkami rządu brytyjskiego.

Do końca swego życia — zmarł w Londynie 6 października 1873 r. — był niezwykle czynny we wszystkich organizacjach naukowych i społecznych. Wszystkie czołowe instytucje naukowe zasięgały u niego rady. Po dziśdzień jego dzieła naukowe nie straciły, na swojej wartości. Darwin, w niektórych wypadkach powoływał się na prace hr. Strzeleckiego.

### NAJBLIŻSZA RODZINA BOGACZA I JEJ POTOMSTWO

Najwcześniejsza drukowana wiadomość o naszym rodaku ukazała się w Wielkopolsce w r. 1844, w „Przewodniku Rolniczo-Przemysłowym", wydanym w Lesznie. Pismo to tak pisało o hr. Strzeleckim:

„Imię jego znane jest w Ameryce i w Nowej Holandji jako najznakomitszego inżyniera. Urządza teraz w Vandiemensland piękne irygacje, a główny zrobił rezerwuar pod Mancpureau, którym przyległe zalewa pastwiska. Zwiedził on przez laty część puszczy Nowej Holandji, i zdjąwszy plan, wypracował drugi podług niego o oznaczeniem przyszłego miasta, gościńców murowanych, kanałów irygacyjnych, oraz pojedyńczych folwarków. Plan jego przyjętym i wykonanym został. Przesłano go jako ciekawość i arcydzieło znakomitego inżyniera do Londynu. Majętny obywatel z Sidney — pisze autor notatki — z którym podróżowałem, mówił mi o panu Strzeleckim z wielkim szacunkiem. Jest on, ile słyszałem, rodem z W. Polski."



Strzelecki.

Tak się nazywa rodak nasz, którego imię znane jest w Ameryce i w Nowej Holandyi jako najznakomitszego inżyniera. Urządza teraz w Vandiemensland piękne irygacye, a główny zrobił rezerwoar pod Macpureau, którym przyległe zalewa pastwiska. Zwiedził on przed kilku laty część puszczy N. Holandyi, i zdjąwszy plan, wypracował drogi podług niego z oznaczeniem przy-

Pierwsza polska drukowana wzmianka o hr. Strzeleckim, zamieszczona w r. 1844 w leszczyńskim „Przewodniku". Australję nazywano wówczas „Nową Holandją" z tej racji, że żeglarze holenderscy odkryli ten kontynent w podróżach z lat 1605 i 1644.

A oto szczegóły z życia bliskich hr. Strzeleckiego.

Brat wielkiego odkrywcy, Piotr, ożenił się i miał dwóch synów, Władysława i Bolesława. Władysław w powstaniu styczniowem w r. 1863 został zamordowany, a Bolesław zmarł w stanie bezżennym, zapisując cały swój majątek na cele naukowe. Piotr hr. Strzelecki zmarł w Trzemesznie w r. 1869, gdzie dotąd jego prochy spoczywają.

Siostra hr. Strzeleckiego, Izabella, wyszła zamąż za Józefa Światopełk-



**Izabella hr. Strzelecka**
siostra sławnego podróżnika. Od niej wywodzą się obecnie pretendenci do spadku.

Słupskiego. Zmarła w roku 1868, w osiem lat po śmierci swego męża. Z małżeństwa tego znano w Wielkopolsce dwie bardzo popularne postacie, a mianowicie Zygmunta Światopełk-Słupskiego, wybitnego krajoznawcę, publicystę i rysownika, zmarłego przed kilku laty, — oraz Feliksa Światopełk-Słupskiego, artystę-malarza, obecnie zamieszkałego w Warszawie. Przez Izabellę Światopełk-Słupską, z domu hr. Strzelecką, spokrewnione zostały z sławnym odkrywcą rodziny Douglasów, Putjatyckich i Szydlarskich.

Według twierdzeń nieżyjącego Zygmunta Światopełk - Słupskiego, po śmierci Bolesława Strzeleckiego wygasła gałąź rodu Wątróbka-Strzeleckich. Dziwnem się wobec tego wydaje, że na liście spadkobierców znaleźli się — jak nam donoszą — pułkownik L. Strzelecki, ks. Bolesław Strzelecki i hr. Mieczysław Strzelecki. Koligacje ich z właścicielem miljardowej fortuny nie są nam bliżej znane. Możliwe, że są oni potomkami jakiegoś stry'ecznego brata, Pawła Edmunda hr. Strzeleckiego.

### Z 17 MILJONÓW FUNTÓW 15 MILJARDÓW ZŁOTYCH

Spadkobiercy, jak pisaliśmy, domagać się chcą we wznowionym procesie zwrotu 630 miljonów funtów szterlingów, co w polskich złotych wyniesie 15 miljardów. Jakkolwiek majątek, pozostawiony przez hr. Strzeleckiego obliczony był na 17 miljonów funtów szterlingów, to fortuna ta urosła z tej racji, że wlicza się do niej obecnie zyski, osiągnięte z przywileju, który wyraźnie mówi, iż hr. Strzelecki miał prawo pierwszeństwa wydobywania kruszców z kopalń wellingtońskich.

Jak Polska — Polską i świat — światem nie było jeszcze nigdy procesu o spadek o tak zawrotnej wartości.

### Premjer Australji nie wie

Londyn (tel. wł.) Premjer australijski Lyous, zapytany w parlamencie w Cauberra, oświadczył, że o próbie rewindykacji majątku, pozostawionego przez hr. Strzeleckiego, nic nie wie i że niema podstaw do tego, aby wierzyć informacjom z Warszawy o pretensji spadkobierców sięgającej olbrzymiej sumy 630 miljonów funtów.

## Plotki stołeczne

25 października.

Osobliwy jest los posłów, i tych nowych i tych starych. Pierwsi błąkają się, drudzy zaś nie umieją się odnaleźć, bo nie mają gdzie się ruszać. Klubów żadnych niema. W pierwszych dniach, przy pierwszej sesji, cichaczem przytulił się dawny Klub Ukraiński w dawnym lokalu, ale rychło usnięto go stamtąd i nie pozwolono kursować po gmachu jego sekretarce, gdyż klubów parlamentarnych niema w Sejmie! To samo spotkało i Koło Żydowskie.

Ale nieco się odmieniło teraz. Mianowicie przy pokoju wicemarszałka Mudrego, który jest jednocześnie prezesem klubu „Unda", udzielono mu osobnego pokoiku „przyjęć", w którym znalazła schronienie ukraińska reprezentacja parlamentarna.

*

Natomiast posłowie polscy nie mają gdzie się podziać, ani też poznać. Zapowiadają, że niebawem powstaną grupy regjonalne, wojewódzkie i one otrzymają swoje pokoje. Zacznie się w ten sposób tworzenie pewnych klubów. Bo narazie to się posłowie urządzają inaczej.

Np. w lokalu jednej z resurs urządzono „poufne" zebranie pewnej grupy posłów; w pewnem mieszkaniu posła zebrali się jego zwolennicy; to znów w pewnej instytucji społecznej odbyła się „herbatka" posłów, członków tego skupienia. Powstają więc pewne ośrodki, związane sympatjami, interesami, dawnemi przeżyciami itd. Człowiek, wiadomo, jest bestją towarzyską, nawet gdyby został posłem z wyborów 1935 r. Szuka sobie odpowiednich i sobie odpowiadających.

Ale kryterja ugrupowań nie są naturalne. Nie wiążą ich względy ideowe, czy wspólność poglądów. A już tembardziej w grupach regjonalnych, których tworzenie napotyka na duże sprzeciwy nawet w łonie najbardziej prawomyślnych.

*

Ale się pocieszają, że wszystko jest eksperymentem. Takim eksperymentem był i nowy regulamin, który przeszedł przez chrzest na posiedzeniu czwartkowem. Nawet sami autorzy projektu poczuli, że szwankuje. Co więcej: w niektórych pismach ultralojalnych pojawiły się głosy krytyczne i żądania dokonania zmian. To jaskółki niezadowolenia. Niebawem pojawią się i inne żądania zmian i ordynacji wyborczej i oparcia Sejmu o inne podstawy.

*

Jak sobie tłumaczą milczenie Sejmu podczas spraw ważnych? Każdy nieuprzedzony wie, co to znaczy. A tu tymczasem znajdują się publicyści, którzy milczenie posłów podnoszą jako objaw dodatni. Bagatela! Gdyby słyszeli, co posłowie mówią na ucho, w bufecie, przy kieliszku czystej lub szklance małej czarnej!

Dopiero powoli, gdy przeczytali gazety i ogólnikowe choćby komentarze, zaczęli się orjentować w odezwie premjera do społeczeństwa. Ktoś dowcipny powiedział, że, o ile ordynacja wyborcza nie liczy się ze względami demokratycznemi, o tyle ordynacja podatkowa jest wybitnie demokratyczna i obejmuje wszystkich.

I Ty, Szanowny Czytelniku, byłeś tym, do kogo apelował premjer i wicepremjer. Płacić, i to jak najszybciej! Podatek nadzwyczajny dochodowy będzie bardzo demokratyczny i będzie obejmował bardzo szerokie koła. I obejmie w krótkim czasie, już od 1 grudnia. O ciebie chodzi, szary człowieku...

*

Jest jedna rzecz, która winna być podkreślona. Rząd p. Kościałkowskiego powołuje się nieustannie na swoich poprzedników i uważa się za ciągłość jego prac. Pamiętajmy o tem!

WARSZAWIANIN.

## Pozdrowienie z wysp Fidżi

Katowice. (PAT.) Redakcja czasopisma harcerskiego „Na tropie" otrzymała z wysp Fidżi (na Oceanie Spokojnym) wiadomości od harcerza polskiego Wagnera, który, jak wiadomo, przepłynął przed dwoma laty Ocean Atlantycki na jachcie „Zjawa I". W ub. roku w grudniu Wagner wyjechał samotnie z kanału Panamskiego na jachcie „Zjawa II", kontynuując swą podróż dookoła świata. Obecnie na wyspach Fidżi naprawia swój jacht. Wagner donosi, że czuje się zupełnie zdrów. Podróż jego potrwa jeszcze około półtora roku.

# Epilog zajść w Kole

## Szczegóły sensacyjnego procesu — Zeznania świadków — Wyrok

Łódź. (Tel. wł.) W piątek dnia 25 bm. odbyła się na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Kaliszu rozprawa przeciwko członkom zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego w Kole. Na ławie oskarżonych zasiadł szereg działaczy z p. Mieczysławem Rutkowskim na czele. Ponadto byli oskarżeni: Władysław Wiśniewski, Józef Mielcarek, Zygmunt Szyndler, Edward Krzepielucha i Stanisław Frydrych. Jeden z oskarżonych, a mianowicie Jan Hybki, student Uniwersytetu Poznańskiego, nie stawił się, gdyż odbywa powinność wojskową w szkole podchorążych.

Działacze Stronnictwa Narodowego zostali oskarżeni o to, że w znanych zajściach w dniu 25 sierpnia b. r. w Kole rzekomo podżegali tłum do oporu przeciwko policji, która rozwiązywała nielegalny pochód uliczny, zorganizowany przez zarząd Stronnictwa Narodowego w Kole. Obrony oskarżonych podjęli się pp. mec. Konrad Zborowski z Warszawy, adw. Władysław Rutkowski z Koła i adw. Kazimierz Kowalski z Łodzi. Na przewodzie sądowym zeznaniami funkcjonarjuszy policji zostało ustalone, że w dniu krytycznym, po zebraniu S. N. w lokalu Stronnictwa, członkowie tegoż udali się, jako w dzień świąteczny, na sumę do miejscowego kościoła parafjalnego, do fary. Lokal Stronnictwa jest oddalony od kościoła o półtora kilometra. Członkowie Stronnictwa szli chodnikami spokojnie, przeważnie w dwójkę. Policja obserwowała członków Stronnictwa od samego lokalu. Wtedy, kiedy byli w pobliżu rynku, około 100 m od kościoła, w bardzo wąskiej uliczce, drogę zastawili idącym funkcjonarjusze policji z przodownikiem Opolskim na czele i zażądali okazania zezwolenia na pochód. Idący na przedzie oskarżeni Mieczysław Rutkowski oraz Józef Mielcarek odrzekli, że zezwolenia nie potrzebują, gdyż nie prowadzą żadnego pochodu, a idą sobie do kościoła. Wówczas przodownik Opolski, jak stwierdził świadek Paszyński, po wezwaniu do rozejścia się, zaczął przygotowywać się do rozpraszania tłumu. W tej wąskiej uliczce członków Stronnictwa było zebranych około 500.

Wobec postawy członków S. N. zawezwano pomoc policyjną, która też nadeszła z powiatowym komendantem policji państw. Kwiatkowskim na czele.

W trakcie przewodu sądowego stwierdzono, iż na członków S. N. rzucili się m. in. Żydzi.

Akt oskarżenia zarzucał p. Władysławowi Wiśniewskiemu dokonanie czynnej napaści na starszego posterunkowego Stanisława Józefowicza, którego pobić miał po głowie i plecach. Na rozprawie świadkowie posterunkowi policyjni ustalili, że Józefowicz był w ubraniu cywilnem i poszedł pod lokal Stronnictwa obserwować zachowanie się członków Stronnictwa. W tłumie brał również udział w ogólnej bójce. Świadkowie obrony ponadto stwierdzili, że tenże Jzefowicz, biorąc udział w zajściach, krzyczał: „Hurra na policję!"

Główny świadek oskarżenia Opolski stwierdził, że wiedział, że Stronnictwo Narodowe żadnego zezwolenia na pochód nie posiadało, chodził jednak pytać się członków Stronnictwa, czy takie zezwolenie posiadają. Na pytanie obrony nie mógł jednak wytłumaczyć, dlaczego przystąpił do rozpraszania wtedy, kiedy członkowie Stronnictwa byli już blisko kościoła i szli spokojnie po chodniku. Tłumaczył się jedynie rozkazem komendanta powiatowego i tem, że członkowie Stronnictwa zachowywali się agresywnie, gdyż mówili: „My chcemy iść do kościoła."

Świadek Paszyński zeznał, że tłum nie mógł rozejść się i spełnić w całości żądania policji, gdyż uliczka była tak wąska i obstawiona policją, że uchodzić nie było gdzie.

Po zamknięciu przewodu sądowego i przemówieniu prokuratora zabrali głos obrońcy, wykazując w mocnych i dobrze zbudowanych pod względem prawniczym obronach, że żadnego pochodu nie było, że na tego rodzaju przejście chodnikiem zezwolenia nie potrzeba i że oskarżeni zachowywali się bez zarzutu, a odwrotnie, komuś zależało widocznie na wywoływaniu zajścia.

Po przemówieniach obrońców sąd ogłosił wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

Przebywający w areszcie Władysław Wiśniewski został natychmiast zwolniony. Reszta oskarżonych odpowiadała z wolnej stopy. Przebywali oni w areszcie przeszło 3 tygodnie, lecz później zostali zwolnieni.

## Konstytucja gdańska, a praktyka władz

Gdańsk. (PAT.) Gdańska policja polityczna zaaresztowała wczoraj prezesa socjalistycznego związku robotniczego, posła do sejmu gdańskiego Karola Toepfera. Aresztowanie nastąpiło, mimo, że sejm gdański Toepfera nie wydał sądom. W czasie aresztowania Toepfer stawiał opór wywiadowcom, powołując się na swą nietykalność poselską. Obecni w biurze towarzysze oraz ludność, która zebrała się przed domem, usiłowali Toepfera obronić siłą, musieli jednak ustąpić, gdyż agenci zagrozili użyciem broni palnej. Toepfer odpowiadał wczoraj jeszcze przed sądem w trybie przyspieszonym. Akt oskarżenia zarzuca, że jako odpowiedzialny redaktor organu związku „Die Arbeit". Toepfer dopuścił się rozpowszechniania nieścisłych informacyj oraz sabotowania zarządzeń senatu. Sąd uchwalił przekazać sprawę zwykłemu postępowaniu, pozostawiając jednak oskarżonego nadal w areszcie.

## Sejm

Warszawa. (Tel wł.) Marszałek Sejmu wyznaczył posiedzenie Sejmu na wtorek, godz. 11. (w)

## Reforma podatkowa a urzędnicy

Warszawa. (Tel. wł.) Duże poruszenie w świecie urzędniczym wywołała zapowiedź zniżek płac pracowniczych. Płace najniższe, XII kategorji, byłyby obniżone o 8 proc. Analogiczną obniżka byłaby zastosowana do XIV kategorji urzędników kolejowych i pocztowych. Dla XI kategorji urzędniczej obniżka wynosiłaby 10 zł ze 130 na 120 zł, tem samem dla XIII kategorji kolejowej obniżka wynosiłaby ze 125 do 115, a dla pocztowców ze 110 do 100 zł. Dla kat. X urzędniczej obniżka wynosiłaby 15 lub 20 zł, co równałoby się obniżce ze 160 do 145 lub 140. Dla IX o 11 proc., co wyniesie obniżkę ze 210 na 187 i pół, dla VIII o 12 procent, z 260 na 230, dla VII o 12 proc., z 335 na 290, dla VI o 14 proc., z 450 na 390, dla V o 15 proc. z 700 na 595, w IV kat. (dyrektor departamentu) obniżka wyniesie z tysiąca złotych na 840.

Pensja premjera wynosić będzie 4.800 zamiast 6.450, ministra 3.250 zł zamiast 4.000. Wiceministra wreszcie 2.500 zamiast 3.000 zł.

Urzędnicy prywatni będą płacili podatek od uposażeń zwiększony o 20 proc. Dla wyższych poborów podatek będzie znacznie większy.

Wielkie poruszenie wywołała, piątkowa zapowiedź wicepremjera Kwiatkowskiego reorganizacji administracji i zredukowania zbędnych urzędów i redukcja etatów. Rząd przystąpi do tej reorganizacji jeszcze w ciągu b. roku. Żony urzędników i pracowników przedsiębiorstw państwowych zostaną usunięte. Redukcja ta miałaby dać około 50 milj. złotych. (w)

## Kiedy wolno używać broni palnej

### *organom ochrony kolei*

Ministerstwo komunikacji wydało ostatnio tymczasową instrukcję o używaniu broni palnej, przez organ ochrony kolei. Określa ona dokładnie te wszystkie wypadki, w których wolno funkcjonarjuszom kolejowym posługiwać się bronią.

I tak dozwolone jest jej użycie w razie osobistego niebezpieczeństwa dla życia, niebezpiecznej napaści lub zamachu na pasażerów i usiłowania pozbawienia lub ograniczenia wolności osobistej funkcjonarjusza, uprawnionego do noszenia broni, w celu przeszkodzenia w wykonaniu czynności służbowej.

Również mogą organa ochrony kolei posługiwać się bronią, gdy napastnik usiłuje pozbawić wolności podróżnych, a to dla dokonania czynu występnego. W powyższych wypadkach należy przed użyciem broni wezwać wprzód jednorazowo napastnika do zaniechania czynu, chyba żeby zwłoka groziła niebezpieczeństwem życia dla napadniętego, wówczas bowiem wolno strzelać odrazu.

O ile chodzi o zagrożenie mienia kolei (zamach na budynki kolejowe, tabory, mosty, telegraf, telefon, sygnały i t. p.), napad lub zamach w czasie katastrof lub klęsk żywiołowych, rabunek i kradzież dokumentów państwowych, ładunków z magazynów i wozów kolejowych, wolno użyć broni po trzykrotnem wezwaniu napadającego do wstrzymania się od czynu występnego.

Instrukcja zezwala na strzelanie tylko w tych wypadkach, kiedy po wyczerpaniu wszelkich rozporządzalnych środków nie można przeszkodzić w wykonaniu czynu. Wtedy gdy zachodzi konieczność strzelania, należy mierzyć w ręce lub nogi, chodzi bowiem o to, aby unieszkodliwić napastnika z jak najmniejszą dla niego szkodą. Podczas napadu na pociąg w biegu, funkcjonarjusz kolejowy winien oddać dwukrotny strzał ostrzegawczy w górę. Z uwagi na bezpieczeństwo osób trzecich, wskazana jest w myśl instrukcji, jak najdalej posunięta ostrożność przy strzelaniu. W tym celu powinno się unikać, o ile to tylko możliwe, większych skupień ludności względnie zabudowań. (sk)

## Reforma podatku od lokali

Obecnie coraz więcej się mówi o reformie podatku od lokali. Wynika to stąd, że rzeczywiście ministerstwo skarbu opracowuje obecnie projekt dokonania zmian w tym podatku, aczkolwiek jeszcze nie ustalono, co i jak ma być zmienione. Pewne wskazówki znajdujemy w przemówieniu sejmowem premjera Kościałkowskiego.

Mówi się przedewszystkiem o zwolnieniu od podatku od lokali mieszkań jedno- i dwuizbowych. Przemawiałoby za tem ciężkie położenie finansowe tej kategorji płatników oraz wynikające stąd trudności ściągnięcia podatku. W miastach, liczących powyżej 20 tys. mieszkańców, ilość mieszkań jedno i dwuizbowych wynosiła w 1921 r. 484 tysięcy na ogólną ilość mieszkań 749 tysięcy. Zwolnienie ich zmniejszyłoby znacznie wpływy z podatku od lokali.

Drugą zmianą, o jakiej się mówi, jest ulgowe traktowanie lokali, będących lokalami przedsiębiorstw. Byłoby to całkowicie słuszne. Podatek od lokali jest przecież swojego rodzaju podatkiem spożywczym. Dlatego pobieranie podatku od lokali, służących za siedziby przedsiębiorstwom, nie jest słuszne. Jeśli już dziś nie można całkowicie zwolnić tych lokali od podatku, to wydaje się słusznem obniżenie stawki.

Myśli się również o zmianie podstawy wymiaru w podatku od lokali. Dotychczas wymiar podatku opiera się na ustawowem komornem z 1914 r. Niezawsze to ustawowe komorne odpowiada komornemu rzeczywistemu. Ułatwia jednak niewątpliwie wymiar podatku, przyjęcie zaś rzeczywiście płaconego komornego mogłoby prowadzić do nadużyć i fikcyjnych umów, a w każdym razie skomplikować wymiar.

Wysuwane są również projekty obniżenia stawki dla większych mieszkań w wysokości 8 proc. Nie wydaje się to słusznym, gdyż pewna, istniejąca iziś progresja jest w zasadzie słuszna. Raczej wydawałoby się wskazanem jednolite obniżenie stawek od wszystkich mieszkań.

W ten sposób przedstawia się narazie projektowana reforma podatku od lokali. Najbliższa przyszłość pokaże, jaką przybierze ostatecznie formę. J. K

# Żyd nabrał robotników i inspektorat

*Wszystko obiecał, poczem zamknął fabrykę i czmychnął zagranicę*

Łódź, 27 10. — Nowej afery dopuścił się Żyd, fabrykant Abram Drezner, właściciel fabryki „Surówka" przy ul. Południowej 52.

Drezner wstrzymywał złośliwie wypłatę płac robotnikom, tak, że powstały znaczne zaległości, dochodzące do 800 złotych na poszczególnego robotnika. Celem zabezpiecznia swych należności robotnicy zastrajkowali, okupując mury fabryczne. Drezner, wezwany na konferencję w inspektoracie pracy, przyrzekł uregulować należności robotnikom w ciągu dwóch dni ratami.

Wobec takiego oświadczenia przemysłowca, robotnicy zgodzili się przystąpić do pracy i opuścili mury fabryczne.

Po dwóch dniach jednak do wypłaty nie doszło, gdyż Drezner w nocy zlikwidował swą fabrykę, pozamykał drzwi i znikł. Przybyli do pracy robotnicy zastali zamkniętą fabrykę i wobec takiego stanu rzeczy zgłosili się na policję, która wszczęła poszukiwania za Żydem.

Według naszych informacyj Drezner naciągnął również swych dostawców. Prawdopodobnie wyjechał zagranicę, gdyż już poprzednio starał się o paszport.

# Przez 10 lat pobierał rentę za zmarłego ojca

*Niecodzienne źródło dochodu małżeństwa Balcarków*

Chorzów, 27. 10. — Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciw małżonkom Janowi i Marji Balcarkom z Świętochłowic, którym zarzuco się, że od roku 1925 do 1935 r. pobierali za zmarłego ojca Balcarka miesięczną rentę w wysokości zł 34, przez co poszkodowali zakład ubezpieczeń na kilka tysięcy złotych.

Zmarłemu, któremu przyznano rentę, również było imię Jan, wobec czego przy odbiorze renty na poczcie nikomu nic nie podpadło.

Dopiero po 10 latach zajęła się tem policja, której doniesiono, że Balcarek pobiera znaczną rentę.

Oskarżony do winy się nie poczuwa, twierdząc, że przed rokiem 1925 wniósł prośbę o przyznanie mu renty wojskowej i kiedy po śmierci ojca otrzymał zawiadomienie o przyznaniu renty, sądził, że chodzi w tym wypadku o jego rentę wojskową.

Rozprawę odroczono celem przesłuchania dalszych świadków.

## Niecodzienna uroczystość

Łódź, 27. 10. — Na terenie V oddziału straży pożarnej odbyła się uroczystość poświęcenia pierwszej w Polsce straży pożarnej chłopców.

Na zaimprowizowanym ołtarzu odprawił uroczyste nabożeństwo J. E. ks. biskup sufragan, który dokonał także poświęcenia sztandaru, a następnie przemówił do młodocianych strażaków i wzywał ich do pracy nad krzewieniem poczucia wśród młodzieży obowiązku walki z żywiołem w obronie mienia, zdrowia i życia bliźniego.

Po wręczeniu sztandaru komendantowi młodocianych strażaków, Scheiblerowi, 34 młodych strażaków przedefilowało przed zebranymi przedstawicielami władz, duchowieństwa i strażaków.

## Z rynku pracy

Łódź, 27. 10. — Wczraj odbyło się posiedzenie delegatów związku przemysłu włókienniczego, poświęcone sprawie wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym i wszczęcia akcji o podwyżkę płac. Posiedzenie przeciągnęło się i ostateczna decyzja zapadnie w dniu dzisiejszym.

## Kronika Częstochowy

**Szajka komunistów przed sądem w Częstochowie.** W lipcu b. r. policja częstochowska dokonała szeregu aresztowań wśród miejscowych działaczy i prowodyrów komunistycznych. Aresztowani wówczas mieszkańcy Częstochowy Stanisław Cyrulik, Marjan Pytlas, Szyja Josek Horowicz, Kazimierz Dudek i Tadeusz Jankowski, wszyscy członkowie K. P. P., stanęli za działalność antypaństwową przed sądem okręgowym w Częstochowie. Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa i zeznań świadków dowodowych, oskarżeni wykazali wielką ruchliwość w świecie komunistycznym.

Po przewodzie sądowym, który trwał niemal cały dzień, sąd skazał Pytlasa i Horowicza po 4 lata więzienia, Stanisława Cyrulika na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, Dudka i Jankowskiego po 1 roku i 6 miesięcy więzienia. Wszyscy zostali pozbawieni praw obywatelskich na przeciąg lat 5. Nadto Franciszka Cyrulika, brata Stanisława, który w dniu 15 lipca b. r. przeniósł z dworca kolejowego do mieszkania brata walizkę z literaturą komunistyczną, wiedząc o jej przeznaczeniu, sąd skazał na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na lat 3. — W tymże samym dniu odbyła się w sądzie okręgowym sprawa przeciw Marjanowi Balsamowi, znanemu na terenie Częstochowy komuniście. Balsam oskarżony był o przechowywanie literatury komunistycznej wydanej przez Centralny Kom. K. P. P. Sąd z braku niezbitych dowodów winy wydał wyrok uniewinniający.

**Wręczenie proporca S. N. w Pankach.** Zapowiedziana na niedzielę 27 bm. uroczystość wręczenia proporca S. N. placówce w Pankach nie odbyła się z powodów niezależnych od organizatorów.

**Za okrzyki antyżydowskie.** Oskarżeni o wznoszenie okrzyków antyżydowskich mieszkańcy Częstochowy Władysław Bajer i Marjan Kowalczyk zostali skazani przez Sąd Okręgowy po 2 tygodnie aresztu. Sprawa ich znalazła się w Sądzie Okręgowym naskutek odwołania od wyroku sądu starościńskiego, który skazał ich po 2 miesiące aresztu.

**Zamach samobójczy.** Józefa Kowalska, bez stałego miejsca zamieszkania, z braku środków do życia usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej dozy esencji octowej.

## Kronika Radomia

**Adres „Orędownika" w Radomiu: Żeromskiego 46.**

**Sprzedaż sacharyny.** W sklepie Norymberskiej Chai, Rynek 8. organa policyjne przeprowadziły rewizję, w czasie której wykryto pewną ilość sacharyny, sprzedawanej nielegalnie.

**Apel do społeczeństwa miasta Radomia.** W celu zasilenia kasy na ciepłą odzież dla dzieci w wieku szkolnym, Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Radomiu będzie sprzedawało lampki i świece na groby, przeto zwraca się z prośbą do społeczeństwa, aby czyniło zakupy u Pań Miłosierdzia. Sprzedaż odbywać się będzie na cmentarzach kościelnych i na cmentarzu grzebalnym.

## Kronika Zawiercia

**Repertuar kin.** „Promień": „Siostra Marta jest szpiegiem", „Stella": ‚Czarny kot" i „Jej czar".

**Święto „Chrystusa Króla".** W niedzielę, 27 bm., zwyczajem lat ubiegłych, zarząd Parafjalnej Akcji Katolickiej w Zawierciu urządził święto „Chrystusa Króla". Po zbiórce stowarzyszeń i miejscowych organizacyj o charakterze katolickim na boisku obok Domu Ludowego, nastąpił wymarsz do kościoła na uroczystą sumę z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu i okolicznościowem kazaniem. Na zakończenie święta „Chrystusa Króla" odbyła się wieczorem w Domu Ludowym uroczysta akademja, na której program złożyły się: słowo wstępne, referat p. dr. Bilika z Sosnowca, śpiew „Liry", deklamacja i sztuka p. t. „Dla Chrystusa", którą odegrały członkowie K. S. M. ż. w Zawierciu.

**Ukaranie nożownika.** Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu zasiadł w dniu 25 bm. 22-letni A. Łobodziński, mieszkaniec Żarek. Akt oskarżenia zarzucał Łobodzińskiemu, że w marcu ub r. uderzył niej. R. Zborowskiego nożem w rękę, powodując w ten sposób ciężkie uszkodzenie ciała. Łobodziński, mimo swej dotychczasowej niekaralności, skazany został z art. 236 k. k. na karę 1 i pół roku bezwzględnego więzienia.

**Ukarany za opór i znieważenie policji.** 23-letni Jan Klich z Zawiercia, pracujący w Zagnańsku, wyrokiem sądu okręgowego na sesji w Zawierciu, skazany został na łączną karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem za opór policji i znieważenie władzy.

**Kto zamordował Skowrońską?** Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych — mordercą śp. M. Skowrońskiej jest jej zięć, 23-letni Marjan Maj. Do popełnienia zbrodni morderstwa na swej teściowej Maj przyznał się w toku śledztwa.

## Kronika Śląska

**Młody nożownik przed sądem.** Dnia 15 kwietnia br. wieczorem przechodnie ul. Marjańskiej w Chorzowie byli świadkami krwawego czynu, dokonanego przez pijanego nożownika. Ulicą szli Eryk Hojka i Antoni Czaja, zamieszkali przy ul. Pudlerskiej, w towarzystwie kilku znajomych. W pewnej chwili podchmielony Czaja oświadczył, że musi dziś kogoś poturbować i jednocześnie wyjął z kieszeni nóż. którym niebezpiecznie poranił Hojkę. W wyniku postępowania dowodowego młodociany nożownik skazany został na 7 miesięcy więzienia z warunkowem zawieszeniem kary na 3 lata.

**Pociąg-wystawa w Chorzowie.** Na dworzec w Chorzowie przybył w czwartek pociąg wystawa. Otwarcia dokonano w obecności prezydenta miasta p. Grzesika i starosty powiatu świętochłowickiego p. dr. Szalińskiego. Wystawa otwarta codziennie od 10—21.

**Ukarani włamywacze.** W grudniu ub. roku dokonano włamania do składu kupca Jahowina w Wielkich Hajdukach. Sprawcy skradli różne towary wartości 250 zł Po kilku miesiącach przytrzymano złodziei w osobach Romana Strużyny i Alfonsa Szywalskiego z Wielkich Hajduk, których sąd Okręgowy Wydział zamiejscowy w Chorzowie skazał po 12 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Teodor Mikołajewicz z Chorzowa włamał się w dniu 13 stycznia br. do składu Abrahama Kleinmanna, skąd skradł 130 par pończoch. Pewną część sprzedał niejakiemu Florjanowi Lubosowi. Złodziej i paser zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego, Wydział zamiejscowy w Chorzowie skazał Mikołajewicza na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia. Lubos skazany został poza tem na 100 zł grzywny.

**Zajście o przemyt przed sądem.** W dniu 20 lipca br. podczas targu w Chorzowie doszło do zajścia pomiędzy handlarką Gertrudą Kawową i jej mężem, a funkcjonarjuszem policji, który zamierzał odebrać handlarce przemycony towar. Po drodze na komisarjat Kawowa chciała oddać kosz z t owarem swemu mężowi, do czego nie dopuścił posterunkowy. Wówczas to Kawa rzucił się na policjanta, którego uderzył w twarz. Obaj małżonkowie zasiedli w piątek na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chorzowie. Podczas gdy Kawowa skazana została na 5 tygodni aresztu, mąż jej otrzymał 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

**Dyżur aptek w Chorzowie.** W południowej części miasta w niedzielę, cały tydzień i dyżur nocny do soboty przyszłego tygodnia pełni apteka św. Marji przy ul. Wolności. W północnej części w niedzielę — apteka pod Orłem przy ul. 3-Maja. zaś służbę nocną od poniedziałku do soboty apteka św. Barbary przy Placu Mickiewicza.

**Okradziony przy wykupywaniu biletu kolejowego.** Szymonowi Nowakowi z Katowic skradziono przy okienku biletowym w Chorzowie pugilares z pieniędzmi.

**Skazanie nieludzkiej machochy.** Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chorzowie, zasiadła w piątek Anna Bochenek z Chorzowa III, oskarżona o znęcanie się nad swemi trzema pasierbami w wieku 3, 5 i 13 lat. Zdarzały się wypadki, że machocha wypędziła dzieci w czasie silnego mrozu do sieni, gdzie przez dłuższy czas musiały przebywać. Poza tem w mieszkaniu oskarżonej słychać było często głośny płacz bitych dzieci, na których twarzyczkach zauważono potem sińce. Oskarżona do winy się nie poczuwa, twierdząc, że biła dzieci tylko wtedy, kiedy na to zasłużyły. Kilka sąsiadek, przesłuchanych na rozprawie, obciążyło znacznie nieludzką machochę, która wyrokiem sądu skazana została na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

**Włamania.** W nocy z czwartku na piątek dokonano włamania do kasyna Państwowej Fabryki Azotów w Chorzowie, skąd nieznani sprawcy skradli radjoodbiornik wartości 350 zł.

Tej samej nocy włamano się na strych domu Wolfganga Magiery przy ul. Szpitalnej w Chorzowie. Łupem złodziei padła bielizna wartości zł 80.

## Kronika Łodzi

**Podatek... od nieboszczyków!** Na wypadek śmierci członka Ubezpieczalni Społecznej, lub kogoś z jego rodziny, kasa Ubezp. Społecznej wypłaca w zależności od zarobku tygodniowego około 60 proc. zarobionej sumy z ostatnich czterech tygodni. Ponieważ większość robotników łódzkich pracuje przeważnie 3—4 dni w tygodniu, przy głodowych płacach suma ta zaledwie wynosi około 50 zł. Pieniądze te nie wystarczają nawet na najskromniejszy pogrzeb (pogrzeb taki kosztuje około 200 zł). Robotnicy, widząc, że Ubezpieczalnia Społeczna nie gwarantuje im możności zabezpieczenia na wypadek śmierci, postanowili bronić się. W tym celu na terenie fabryk w całem województwie łódzkiem powstały robotnicze samopomoce pogrzebowe pod opieką specjalnego komitetu robotniczego, zaś robotnicy składają na ten cel 5—15 gr tygodniowo. Tymczasem z Urzędu Skarbowego przyszły nakazy płatnicze, by od zebranych groszówek opłacić podatek. Jak taki podatek wygląda, świadczy następujący fakt: W fabryce Haeblera, ul. Dąbrowska 23-25, gdzie istnieje taka samopomoc robotnicza, urząd skarb. obliczył podatek w wysokości 506,66 zł, podczas gdy stan kasy pogrzebowej wynosi 700 złotych.

## Kronika kaliska

**Co na to czynniki miarodajne?** Od dwóch tygodni odczuwać się daje dotkliwie chłody i deszcze. We wszystkich biurach i instytucjach lokale są opalane, natomiast w szkołach powszechnych, które w dodatku mieszczą się w nieodpowiednich lokalach, takowe są nieopalane. Czynniki miarodajne zapomniały widocznie dostarczyć opału. Błagalne prośby kierowników szkół o dostarczenie węgla, pozostały dotychczas bez skutku. W wielu klasach zanotowano już po kilka wypadków zachorowań dzieci z powodu przeziębienia. Nic dziwnego, bo w lwiej części dziatwa jest bardzo nędznie dożywiana, jak również i odziana. Chorują także i nauczyciele. Co na to Wydział Oświaty i Kultury miasta? Szkolnictwo powszechne na terenie Kalisza traktowane jest po macoszemu, a Zarząd miejski zamiast interwenjować przymyka oczy na tę bolączkę i czeka.

**Zmiana terminu odsłonięcia pomnika.** Jak nas informują, odsłonięcie pomnika ku czci poległych żołnierzy 29 p. S. K. nie odbędzie się w mies. listopadzie br. lecz dopiero w maju 1936 roku. Na uroczystość tę przybędą przedstawiciele rządu, Sejmu i Senatu.

**O Państw. Oznakę Jeździecką.** W dzień św. Huberta tj. dnia 3 listopada br. Koło sportu konnego dorocznym zwyczajem urządza imprezę hubertowską. Wpisowe dla biorących udział w próbie o P. O. J. wynosi 5 zł na Ligę Morską i Kolonjalną, płatne na miejscu zbiórki, która odbędzie się o godz. 11 w koszarach na Majkowie, przy ul. Piskorzewie.

**Stopnie oficerskie kaliszan.** Po promocjach w szkołach podchorążych, stopnie podporuczników otrzymali następujący kaliszanie: Łukasiewicz Józef z przydziałem do 1 d. a. k. w Warszawie, Macioszek Edward do 23 p. a. l., Juszczak i Siarkiewicz Marjan do 14 pułku ułanów we Lwowie.

**Jak Żydzi popierają L. M. i K.** Lokalny obwód Ligi Morskiej i Kolonjalnej posiada 2200 członków chrześcijan, a Żydów aż dwóch. Biorąc procentowo, winno ich być przeszło 700. Owszem miał miejsce jedyny wypadek w lutym b. r., że dyrekcja gimnazjum żydowskiego zgłosiła 35 członków, lecz niestety po opłaceniu 1-miesięcznej składki, dotychczas się namyślają, co robić dalej.

**Nowy gmach szkolny.** Szkoła nr. 10 uzyskała nowy gmach przy ul. Urzędniczej 2, który przerobiony został z domu czynszowego, należącego do miasta. — Gmach składa się z 12 sal klasowych i 6 pokoi pomocniczych, w których pomieści się 684 uczni Poświęcenia nowego gmachu dokonał ks. prałat M. Janowski przy licznym udziale przedstawicieli władz na czele z p. starostą H. Ostaszewskim i miejscowego społeczeństwa. Przemówienia wygłosili pp. prezydent Sulistrowski, ks. prałat M. Janowski, insp. szkolny J. Borzęcki i w. in. Następnie dzieci wykonały śpiewy chóralne i deklamacje. Jest to dopiero czwarty własny gmach szkolny, pozostałe natomiast szkoły mieszczą się w niewygodnych lokalach wynajmowanych.



**Przedpłata** na miesiąc listopad 1935 r. włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1.95, w agencjach zł 2.20, z odnoszeniem do domu zł 2.20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01, miesięcznie 2.34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-łamowej 15 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30. a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rekopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań, św. Marcin 70.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedzielę, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. — P. K. O. Poznań nr. 200 149

# Nowiny Filmowe

## Bajka o srogiej księżniczce

Turandot — to piękna chińska księżniczka. Tak piękna, że jej piękność stała się dla niej ciężarem: wszyscy książęta starali się o jej rękę! Piękna Turandot jednak wyżej ceniła wolność, niż wszystkich zalotników i dlatego schroniła się za chiński mur trzech zagadek. Rękę swą przyrzekła temu, kto rozwiąże trzy zagadki. Kto zaś podjął się rozwiązania zagadek, a nie potrafił tego dokonać, tego czekała śmierć, a głowa jego wbita na włócznię i zatknięta na murach miasta miała być postrachem dla następnych zalotników.

Ale piękność Turandot była tak wielka, że perspektywa rozstania się ze swą głową nikogo nie odstraszała, zagadki były jednak tak trudne, że Turandot wolności nie traciła, a głów na murach przybywało.

Żaden z zalotników nie mógł rozwiązać zagadek Turandot i okuć jej w kajdany małżeńskie. Aż wreszcie przyszedł Kalaf, ptasznik... Oto treść baśni chińskiej, która już nieraz była tematem dla artystów. Obecnie wytwórnia niemiecka Ufa nakręciła film pod tym tytułem. Główne role grają znani artyści ekranu, jak np. Willy Fritsch, Kaethe von Nagy. Niemiecka prasa filmowa obiecuje sobie bardzo dużo po tym obrazie, który posiada podobno bardzo artystyczny scenarjusz, a gra aktorów stoi na bardzo wysokim poziomie.

W każdym razie będzie to obraz z tak ubogiej dzisiaj kategorji: filmów-bajek.

## Znowu Wallace na ekranie

Amerykański aktor murzyński Paul Robeson uchodzi za najlepszego na świecie odtwórcę roli „Otella". Gdyby jednak Robeson nie był murzynem, lecz białym, na pewno byłby dzisiaj adwokatem, scena zaś i ekran nie poznałyby tej wybitnej indywidualności i potężnego talentu.

Paul Robeson ukończył uniwersytet i otrzymał dyplom doktora praw. Był jednocześnie znakomitym sportowcem i zdobył szereg nagród w zawodach lekkoatletycznych i piłkarskich. Kiedy jednak zamierzał rozpocząć praktykę adwokacką, okazało się, że odwieczne amerykańskie przesądy rasowe stanęły na drodze jego karjery. Adwokat-murzyn nie miał szans powodzenia.

Robeson rzucił więc prawo i został aktorem. Okazało się, że tutaj dopiero wykazał prawdziwy talent. Najlepszym filmem Robesona jest film „Napad na Kongo", w którym gra on rolę wodza Bosambo.

Nawet przeciwnicy literatury sensacyjnej muszą przyznać bezstronnie, że książki Wallace'a należą do bardzo emocjonujących i trzymają czytelnika w stałem napięciu do ostatniej karty. Powieść Wallace'a „Sanders, król rzeki", przerobiona została na film p. t. „Napad na Kongo". Jest to pierwszy film egzotyczny, sfilmowany w centrum Afryki, który łączy autentyczność zdjęć z akcją dramatyczną.



*Egzotyczny kwiat,*
*Nina Mc Kinney, bohaterka wielkiego filmu Nationalu pod tytułem „Napad na Kongo", gra w nim młodziutką murzynkę Lilonko, ukochaną wodza Bosambo.*



*Doktor praw*
*amerykański murzyn Paul Robeson nie został jednak adwokatem, ponieważ wytłumaczono mu, że murzyn-adwokat w Ameryce nie miałby powodzenia. Został więc aktorem i wkrótce już zrobił karjerę. Gra on główną rolę w nowym filmie Nationalu „Napad na Kongo".*

### Elma Bulla
### nowa, wielka znakomitość aktorska

Joe Pasternak — niestrudzony producent filmów z Franciszką Gaal — „odkrył" nową, wielką znakomitość aktorską. Jest to piękna Węgierka — Elma Bulla, która przystąpiła już do gry w filmie europejskiej produkcji Universalu. Jak głoszą wieści, Elma Bulla zaćmi niewątpliwie sławę wielkich i popularnych artystek, nawet amerykańskich.

## Nowinki

Na ukończeniu są zdjęcia filmu „Dzięki miljonom". Obraz ten powstał rzeczywiście dzięki olbrzymim miljonom. Będzie to największy film muzyczny, jaki kiedykolwiek powstał w Hollywood. Ujrzymy w nim Annę Dworak, obecne bóstwo Ameryki, następnie Patsy Kelly, Freda Allena, dwóch niezrównanych komików, Beetle i Dottle oraz słynnego Pawła Whitemana z jego imponującą orkiestrą.

•

Wszystkie samochody dźwiękowe Foxa, które wyruszyły już na zdjęcia do Abisynji otrzymały specjalne uposażenie. Samochody te będą miały dachy pomalowane na jaskrawy kolor oraz otrzymają u góry napis „Fox News U. S. A.", który ma ostrzegać lotników włoskich i abisyńskich przed zrzucaniem bomb. Podczas wojny światowej przez omyłkę zrzucono bomby na pociągi Czerwonego Krzyża, nic więc dziwnego, że w ten sposób zabezpieczono wozy reporterów filmowych. Ekspedycja Foxa do Abisynji jest wyjątkowo liczna. Składa się z 7 samochodów oraz 12 operatorów, 12 mixerów, 10 szoferów i pomocników szoferskich, specjalnej stacji radjowej nadawczo-odbiorczej oraz trzech radjotechników. Ekspedycję uzupełni oddział, złożony z 10 motocykli.

•

Eug. Ford kompletuje zespół do nowego, sensacyjnego dramatu Foxa „Morderstwo w wielkim hotelu". Obraz ten osnuty będzie na tle autentycznego zdarzenia, które miało miejsce dwa miesiące temu w Chicago.

•

Film „Zmierzch blondynek" został ukończony. Bohater jego — John Boles, spędzi miesiąc urlopu na wybrzeżu kalifornijskiem, a jego partnerka w tym filmie, Dixie Lee, spędzi wakacje wraz ze swoim mężem, Bing Crosby, w Nowym Jorku. Po miesiącu wypoczynku sympatyczni artyści staną znowu do pracy.

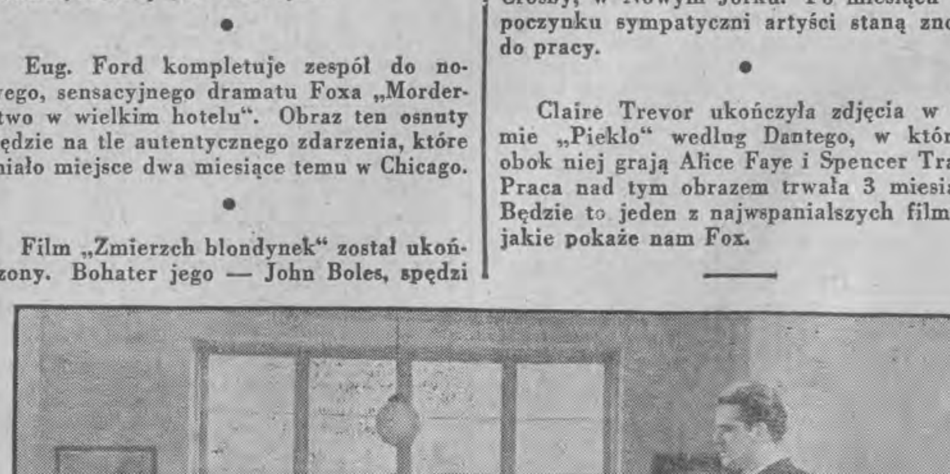
•

Claire Trevor ukończyła zdjęcia w filmie „Piekło" według Dantego, w którym obok niej grają Alice Faye i Spencer Tracy. Praca nad tym obrazem trwała 3 miesiące. Będzie to jeden z najwspanialszych filmów, jakie pokaże nam Fox.






*Bajka na ekranie.*
*Wytwórnia Ufa nakręciła ostatnio film według znanej baśni o pięknej chińskiej księżniczce Turandot, która starających się o jej rękę młodzieńców skazywała na śmierć. Oto scena z tego filmu: po lewej księżniczka (Kaethe von Nagy), po prawej ptasznik Kalaf (Willy Fritsch), zakochany w niej po uszy.*



*Polski film morski*
*„Rapsodja Bałtyku" ukaże się w tych dniach na naszych ekranach. Główne role grają Marja Bogda, Baśka Orwid, Adam Brodzisz, (po prawej) Mieczysław Cybulski i in. Na zdjęciu w głębi widać gmach dowództwa marynarki wojennej w Gdyni.*